

SŁOWO

WILNO, Wtorek 12 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

Subskrypcja miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80252. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego nr 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:
BIELIARONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
GURSZY — Bufet Kolejowy.
OLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smieszak.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwieryżński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Maleski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
PŁYŚNIA — Księgarnia Społeczna „Nauca”.
PRASA — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Podkierzy Szkoła.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SZCZECIN — Księgarnia D. Lebowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Bisro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, I. Jurewicz.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W ramach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 80 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmniejszane dowolnie, na dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Rok kryzysowy

1931 rok był nietylko dalszym ciągiem kryzysu gospodarczego, lecz jest jego pogłębieniem.

Kryzys gospodarczy w 1930 roku przejawiał się ogólnym spadkiem cen hurtowych. Ogólny indeks cen w ciągu 1930 roku przejawiał się ogólnym spadkiem cen hurtowych. Ogólny indeks cen w ciągu 1930 roku spadł w 132,3 do 115,2. Poza ogólnym spadkiem cen zwiększyła się różnica cen produktów agrarnych i surowców z jednej strony, środków produkcji i dóbr konsumcyjnych z drugiej; wskaźnik cen produktów agrarnych spadł ze 121,8 do 106,7, surowców ze 128,3 do 107,5, środków produkcji ze 139,5 do 134,2, dóbr konsumcyjnych z 168,4 do 147,1.

W 1931 roku widzimy też samo zjawisko, poniżej przytaczamy wskaźniki początku 1931 r. i końca tegoż roku.

| | ogólny indeks | prod. agrarne | surowce | środki prod. | dobra konsum. |
|-----------------|---------------|---------------|---------|--------------|---------------|
| styczeń 1931 r. | 115,2 | 106,7 | 107,5 | 134,2 | 147,1 |

| | ogólny indeks | prod. agrarne | surowce | środki prod. | dobra konsum. |
|--------------------|---------------|---------------|---------|--------------|---------------|
| 16 grudnia 1931 r. | 103,6 | 93,5 | 96,9 | 127,9 | 132,4 |

Ogólny indeks cen w 1931 roku spadł o 11,6 proc., produktów agrarnych o 13,2 proc., surowców o 6 proc. środków produkcji o 6,3 proc. dóbr konsumcyjnych o 14,7 proc.

Ogólny spadek cen w ciągu ostatnich 3 lat jest uwarunkowany zmniejszoną produkcją złota. Okresy zwiększonej produkcji złota są okresami wyższej cen, zmniejszonej produkcji — niższymi. Okresy wyższej cen wywołują ożywienie gospodarcze, okresy zaś niższej — depresję. Tu mamy jedną z przyczyn współczesnego kryzysu gospodarczego.

Dysproporcja cen produktów agrarnych i surowców z jednej strony, środków produkcji i dóbr konsumcyjnych z drugiej, — są wywołane obecnością wzmógłoną produkcją zbożową Kanady, Argentyny i Australji, oraz wzmógłoną produkcją surowców. Było to wywołane olbrzymimi kredytami, otrzymanymi przez te kraje z Anglii, ze Stanów Zjednoczonych w południowej Ameryce i kolonii Wielkiej Brytanji. Gdy w okresie od 1908 do 1913 włącznie, Wielka Brytania inwestowała 437,3 milj. funtów szterl. w swych dominjach i kolonjach, w okresie 1920 i 1927 r. — 611,0 funtów szterl., przy czym w okresie powojennym największej kapitałów angielskich otrzymała Australia, mianowicie 216,2 milj. funtów szterl. Stany Zjednoczone ułokowały w południowej Ameryce, 5,5 miljarda dolarów, w Kanadzie — 4,1 miljarda, w Europie zaś zaledwie 4,8 miljarda dolarów.

W ciągu ostatnich 28 miesięcy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania utrąciły w południowej Ameryce 80 proc. swego inwestowanego kapitału. Olbrzymie straty poniosła też Wielka Brytania w Australji, której waluta spadła do 50 proc.

Czy następuje uzdrowienie przez zelżenie i rozpoczęcie likwidacji kryzysu agrarnego. Światowe zbiory pszenicy w 1931 roku uległy zmniejszeniu w porównaniu z 1930 rokiem: w 1931 roku wynoszą 960 milionów q. wobec 1010 milj. q. w 1930 r. Zapasy zbożowe uległy znacznemu zmniejszeniu: według szacunku międzynarodowego agrarnego Instytutu w Rzymie spadły one ze 150 milionów q do 95 milionów q. zasiewy w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Argentynie i Australji uległy zmniejszeniu. Jedną tylko Rosją usiłując rozszerzyć swą produkcję pszeniczną i forsuje za jaką bądź cenę, wywóz. Może to spowodować zamieszanie w handlu zbożowym, lecz nie jest równoważnikiem celowo zmniejszonej produkcji największych eksporterów zboża Kanady, Argentyny i St. Zjednoczonych.

Ważnym czynnikiem światowego kryzysu gospodarczego jest protekcja polityka St. Zjednoczonych, oraz brak zaufania w pokój Europy. Bogate kraje, eksportujące swe kapitały mają zazwyczaj bilanse handlowe, znaczna przewyżka przewozu nad wywozem jest równoważona procentami i dywidendami, otrzymanymi ze swych kapitałów i przed

siębiorstw umieszczonych zagranicą. St. Zjednoczone, które po wojnie światowej stały się głównym bankierem świata, odgradzają się od Europy wysoką barierą celną, uzyskując czynne bilanse handlowe, lecz w rezultacie posiadają nadmierną kapitalizację. Kapitalizacja ta wynosiła od 1925 roku do września 1930 roku przeciętnie 20 proc. rocznie. Na podłożu tej kapitalizacji, przewyższającej normalne ujęcie i przy znacznej nieutności do lokat skłóconej Europy, w St. Zjednoczonych wytworzyło się podłoże dla spekulacji giełdowych. Gdy w 1925, 1926, 1927 i 1928 roku wartość akcji St. Zjednoczonych wzrastała od 15 do 20 proc. rocznie i od 1925 roku do stycznia 1929 roku, wzrosła z 27 miliardów do 67 miliardów, w 1929 roku do września wzrosła do 89,7 miljarda poczem następuje załamanie się cen aż do dnia dzisiejszego. W grudniu 1931 roku równała się 31,1 miljarda. Kapitał akcyjny w ciągu 27 miesięcy zmniejszył się blisko 3-krotnie. Rzecz naturalna, że proces ten był nader ciężki dla banków St. Zjednoczonych. Lombardowały one akcje, które następnie spadły poniżej wypłacanych przy lombardowaniu sum. Nic dziwnego, że w ciągu ostatnich dwóch lat banki amerykańskie pękły, jak banki mydlane. St. Zjednoczone poniosły też znaczną stratę na obligacjach zagranicznych. Od stycznia 1928 roku do listopada 1931 roku cena tych obligacji spadła z 18,2 miljarda do 12,8 miljarda. Wspominaliśmy o olbrzymich stratach poniesionych w Południowej Ameryce. Nic dziwnego, że w ciągu ostatnich dwóch lat St. Zjednoczone nie zasilały niemal Europy swemi kredytami, przeciwnie wycyfowały je z Europy. Potęgowało to ciasnotę pieniężną na rynkach europejskich, brak obrotowego kapitału dla przedsiębiorstw, które powstały, lub wybiorły miały przy pomocy kredytów amerykańskich. To daje się przedewszystkiem zauważyć w Niemczech i to było głównym źródłem depresji gospodarczej w tem państwie. Konjunktura zaś gospodarcza w Niemczech decyduje o konjunkturze gospodarczej w Europie środkowej.

Charakterystycznym objawem stosunków gospodarczych powojennych, jest krótkoterminowy kredyt. Kapitał stał się lekkiwym i wędrownym; nie ryzykuje iść na pożyczki długoterminowe, udziela krótkoterminowego kredytu, który następnie jest prolongowany w warunkach normalnych, lecz wycyfouje się wobec każdej niepokojącej wiadomości.

Niemcy po wyborach 14 września 1930 roku doświadczali wymowności krótkoterminowych kredytów francuskich; zwycięstwo bowiem hitlerowców wywołało zaniepokojenie we Francji. Bank państwowy w Niemczech jesienią 1930 roku utracił złota i dewiz na sumę 500 milionów mk. Znaczenie większe straty poniosły Niemcy wskutek wycyfofania kredytów w okresie od końca maja do początku lipca 1931 roku. Wówczas wycyfofano kredytów z gospodarstwa niemieckiego na sumę przeszło 2,5 miljarda mk. Jednocześnie Bank Państwa, oraz wielkie banki niemieckie, utraciły możność redyskontowania zagranicą.

W czerwcu 1931 roku wobec narzęzonej finansowej sytuacji w Niemczech, prezydent Rzeszy zwrócił się do prezydenta St. Zjednoczonych o ulgi dla Niemiec w spłatach reparacyjnych. 19 czerwca prezydent Hoover ogłosił swą propozycję o odroczeniu spłat długów politycznych. Wywołało to narazie odprężenie, wystąpiła nadzieja, że długi polityczne zostaną skreślone w najbliższej przyszłości, co wzmocniło zdolność kredytową Europy i doprowadzi do bardziej zgodnego z potrzebami gospodarki światowej podziału zapasów złota.

Jakkolwiek Francja 6 lipca w głównych rysach zaakceptowała plan Hoovera, lecz jej opozycja w tej sprawie wykazała, że usunięcie długów politycznych natrafia na olbrzymie trudności.

Krach wiedeński, którego przejawem było bankructwo Oesterreichische Credit-Anstalt, wywołał krach finansowy w Niemczech, ten zaś przyczynił

Wynurzenia ministra Zaleskiego na temat aktualnych zagadnień politycznych

PRZYJĘCIE W KLUBIE KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH WARSZAWA. PAT. — W poniedziałek 11 stycznia w Resursie Kupieckiej odbyło się śniadanie, wybrane przez Klub Korespondentów Zagranicznych w Warszawie na cześć p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. W śniadaniu tem, w którym uczestniczyło około 80 osób, oprócz Korespondentów zagranicznych oraz prezosów organizacji dziennikarskich w Polsce, wzięli między innemi udział m. in. niestrowie Jan Piłsudski, Janta-Polczyński, Jędrzejewicz, Boerner, Kuehn, podsekretarz stanu Beck, Starzyński, marszałkowie Izb Światłski i Raczkiewicz, prezosi komisji spraw zagranicznych ksiądz Radziwiłł i ksiądz Lubomirski, liczni ministrowie pełnomocni obcych państw z ambasadorem Drewad-Bey na czele, prezydent miasta Stomirski oraz wyżsi urzędnicy MSZ i resortów gospodarczych.

Podczas śniadania mieniem dziennikarzy zagranicznych wygłosił przemówienie prezes Klubu Emanuel Birbaum, w którym, po powitaniu gości, w szczególności p. ministra Zaleskiego, powiedział między innemi: Nasza działalność w Warszawie nie może pozostać jak podniebna i nieprzerwana tradycja, jaką mogliby pochwalić się nasi koledzy w innych stolicach Europy. Wówczas gdy w ciągu 18-go wieku uważano czytelnik często mógł w głównych dziennikach Paryża, Hamburga, Leydy i innych miast znaleźć wiadomości z Warszawy, to, rozdział Polski przerwał ten bezpośredni kontakt. Sprawa polska nie przestała jednak interesować Europy ale zajmowali się nią w mniejszym stopniu dziennikarze, niż politycy, historycy i teoretycy polityki. W nowej Polsce rzeczy uległy zmianie i obecność licznych korespondentów główniejszych krajów całego świata, osiadłych w Warszawie, jest jednym z dowodów, że zamiast „sprawy polskiej” na arenę życia narodów wkroczyła Polska jako bardzo aktywny czynnik polityki międzynarodowej. Pozwól sobie jeszcze do dać kilka słów, dotyczących naszego zawodu i naszej pracy. Do Klubu naszego należą dziennikarze najróżniejszych krajów o poglądach być może jeszcze bardziej różnorodnych, dlatego nie mam prawa zajmować tu tak stanowiska politycznego. Jedyne metody naszej pracy zawodowej łączą nas na wspólnej platformie. Wahamy się — że się tak wyrażę — między dwoma biegunami: stałem poświęceniem się, a nawet wzywaniem w przedmiot naszej pracy, a jednocześnie zachowaniem dystansu, co nam pozwala na pewną obiektywność. Jeden z naszych największych kolegów, św. Augustyn powiedział: „Res tantum intelligitur, quantum diligitur”. Słowa te nie straciły nic ze swej aktualności. Pozostają one naszym hasłem w stosunkach z Polską, w której żyjemy i o której piszemy. Ale dziennikarz nie zawsze jest świętym i dlatego to oddanie się, o którym mówiłem, nie zawsze jest tak doskonałe jak miłość, o której mówił apostoł, który wierzy we wszystko, ma nadzieję na wszystko i cierpi za wszystko. Nie, oddanie się przedmiotowi naszego zawodu i postanowienie zachowania bezstronności — oto dwa elementy

niezbędne, by każdy z nas mógł być łącznikiem między narodem polskim a własnym. W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos minister Zaleski, który po wiedział między innymi: Pan Prezes Birbaum słusznie wskazał na szczytną i odpowiedzialną rolę społeczną, jaką winni odegrać dziennikarze — dodalbym — korespondenci zagraniczni w szcze gółności. Powołał się też p. Prezes na słowa św. Augustyna: „Res tantum intelligitur, quantum diligitur”, zastrzegając się zarazem, że miłość dziennikarzy musi być z konieczności różną od miłości ewangelicznej, apostołskiej, miłości pełnej wiary i cierpliwości. Zważać z tą cierpliwością że się dzieje dzisiaj, gdy cierpliwość ludzkości jest wycyfofana na tak ogniove próby. Nie przeciwstawiałbym się jednak kategorycznym porównaniu roli dziennikarza do roli apostołskiej. Przeciwnie, sądzę, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek takie cele powinna sobie wytknąć prasa światowa.

TRZY NAJBLIŻSZE KONFERENCJE MIĘDZYNARODOWE
W przedmiotu konferencji rozbrojeniovej należy zastanowić się poważnie nad kwestją kryzysu zaufania i znaleźć realne środki naprawy obecnego stanu rzeczy. Na konferencję rozbrojeniovej delegacja polska dążyć będzie do zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa międzynarodowego przez wzmoczenie kontroli, uniemożliwiającej nadużywanie wzajemnego zaufania oraz przez zapewnienie na leżytego posłuchu postanowieniom zobowiązani międzynarodowych, Konferencje rozbrojeniovej, jak panom wiadomo, poprzedzą inne ważne narady międzynarodowe. Mam tu na myśli zbliżające się obrady w Lozannie oraz sesję Rady Ligi Narodów.

Konferencja reparacyjna w Lozannie, zwołana w związku z wynikami prac komitetu ekspertów odbędzie się przypuszczalnie w końcu bieżącego miesiąca. Komitet ekspertów, powołany do życia na podstawie postanowień planu Younga, wypowiedział, jak wiadomo, opinię, że Rzesza Niemiecka nie może dokonać transferu części warunkowej annuitetu płatnego z planu Younga w roku, który zacznie się 1 lipca. Raport komitetu ekspertów zwraca również uwagę na współzależność gospodarczą wszystkich narodów. Raport podkreśla ściśle wzajemny związek między t. zw. długami państwowymi, które obejmują zarówno reparacje, jak i inne długi wojenne. Zdaniem ekspertów, jedynym sposobem rozbużenia zaufania, bez którego niemożliwe jest wybrnięcie z kryzysu i utrzymanie trwałego pokoju, może być potrakowanie obu tych kategorii długów jako ze sobą związanych. Polskę na konferencji tożsądzkiej reprezentować będzie p. prezes Mrozwski. Muszę jednak zaznaczyć, że wobec nowej sytuacji, wytworzonej w ostatnich dniach przez oświadczenie kanclerza Bruenin

Ponieśliśmy znaczne straty wskutek upadku funta angielskiego, utrzymaliśmy jednak naszą walutę al pari. Waluty jedenastu państw europejskich, uległy w 1931 roku znacznemu spadkowi.

| Państwa | % |
|------------|----|
| Anglja | 32 |
| Szwecja | 31 |
| Norwegia | 32 |
| Dania | 31 |
| Kanada | 17 |
| Indje | 32 |
| Australia | 50 |
| Hiszpanja | 57 |
| Portugalia | 32 |
| Argentyna | 39 |
| Brazylja | 38 |

W Austrii i na Węgrzech waluta doświadcza disagrio. Waluta szeregu krajów jest podtrzymywana przez ograniczenie dewizowe i handlu zewnętrznego.

W 1932 roku Europa przechodzi bez zwiększenia ograniczeń handlu zewnętrznego. Jest to kuracja, która powinna być chorobę, zwiększając różnicę cen agrarnych i przemysłowych.

Władysław Studnicki

SILVA RERUM

Biedne niewiasty! Tak im dokucają przedstawiciele płci brzydkiej, że aż strach. Ostatnio wzięto w obroty panie profesorki. W Głosie Narodu Nr. 2 ukazał się artykuł (pisał mężczyzna!), dowodzący, iż posługiwanie się żeńskimi siłami w męskiej szkole średniej jest nietylko niepożądane, ale wręcz szkodliwe.

Ponoć nauczycielki pracują w szkole, aby stroić się, prędko się stają historyczkami, posłuch i szacunek u chłopców mają zależnie od stopnia urody.

Gazeta Lwowska (Nr. 6) staje w obronie pań profesorek, ale pod jednym względem przyznaje rację surowemu krytykowi nauczycielek:

Jedną tylko uwagę autora można przyjąć z odpowiednią modyfikacją. Ze względu na rozwój płciowy młodzieży w klasach wyższych szkoły średniej, dobór sił żeńskich musi być bardzo przemyślany, szczególnie jeśli tych sił jest w zakładzie mało. Profesorka młoda musi zwracać baczną uwagę na swój strój, który powinien być wyrafinowanie skromny. Głęboki dekolt, obcisła sukienka, podkreślająca kształty niewieście, zbyt krótka spódniczka, za duzo pudru, czy farby na twarzy — może narobić więcej nieszczęścia, aniżeli pożytku może dać jej nauka. Odwrócenie uwagi roznamiętnionego lekturą i fotosami młodzieńca od tych szczegółów jest w masie klasowej niemal wykluczone. Im liczniejsze są klasy, im mniej miejsca jest w ławce, tem większe jest niebezpieczeństwo. Z tego bynajmniej nie wynika, że zaniedbanie w stroju jest szczytem bezpieczeństwa. Uczeń nie żąda się, jeżeli profesor ma krawatkę zawiązaną pod uchem, ale nie daruje nauczyciele wykrzywionego obcasa. Uczeń instynktownie szuka w kobiecie estetyki i dlatego twierdzi, że w kwestji stroju musi być skromność wyrażoną. Trzeba się liczyć z tem, że uczeń przez 45 minut nie ma żadnego innego ruchomego obiektu obserwacyjnego w klasie prócz profesorki i że mimowoli, przy najlepszym wychowaniu, domowem, zmysłu nie dażać mu spokoju. Wszak żyjemy w epoce zmysłów.

Uwagi całkiem słuszne, ale, rzecz jasna, nie trafia do przekonania panom nauczycielkom. Znany jest dramat w pewnym gimnazjum wileńskim, gdzie dyrektor ośmielił się zwrócić uwagę jednej z nauczycielek swoich dość ku so ubranej i szczerze wydekoltonowanej!

Biedne niewiasty! Ubiierają się nieraz dziwnie i nieprzystojnie, aby się przypodobać mężczyznom, lecz ci mężczyźni ganią je za dobre chęci!

I jak tu dogodzić? Lector

Po zamknięciu Zw. Polaków NA ŁOTWIE

WYWIAD Z PREMIJEREM SKUJENIEKSEM

RYGA. PAT. Premier Skujenieks udzielił korespondentowi PAT w Rydze następującego wywiadu:

Na zapytanie, jak premier ocenia wytworzoną sytuację po ogłoszeniu ostatniego wyroku w sprawie zamknięcia Związku Polaków, premier odpowiedział:

— Od czasu istnienia niepodległej Łotwy wiele związków itp. organizacji zostało na Łotwie zamkniętych na mocy wyroków sądów administracyjnych. Obecny wypadek nie jest czemś nowym.

Nie mogę panu powiedzieć ściśle o motywach wyroku, gdyż w tej chwili nie posiadam ich. Wiem jedynie, że sąd opierał się na motywach formalnych, bowiem statut Związku, pomimo że został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych, jest niezgodny i sprzeczny z ustawami, obowiązującymi na Łotwie.

Pozatem sąd na mocy materiału do wotowego stwierdził przekroczenie statutu.

— Czy według p. premiera wyrok, wydany w tej formie, — zapytał następny korespondent — nie stanie na przeszkodzie do utrzymania dobrych stosunków między Łotwą a Polską?

— Nigdy nie dopuszczałem myślenia, że mogła mieć jakiś wpływ na siły, — oświadczył premier — aby kształtowanie się stosunków między Polską a Łotwą.

W imieniu nietylko swoim, ale i rządu oświadczam panu, że chciałbym

utrzymać z Polską jak najlepsze i najserdeczniejsze stosunki i nie dopuszczam myśli, ażeby ta sprawa mogła temu przeszkodzić.

— Jak należy rozumieć oświadczenie posła Grosswalda z dnia 24 grudnia w Warszawie? — pyta dalej korespondent PAT.

— Rząd nie ma najmniejszych zamiarów pozbawienia mniejszości polskiej na Łotwie praw, z których korzystają inne mniejszości narodowe.

Obecne zarządzenia rządowe, które mają na celu w pierwszym rzędzie oszczędności w wydatkowaniu sum państwowych i które dotknęły wszystkie mniejszości w równym stopniu, dotkną i mniejszość polską.

W myśl ustaw obowiązujących Polakom przysługuje prawo złożenia podania z prośbą o zezwolenie na otwarcie nowego związku, w czym — zakończył swój wywiad premier — ze strony rządu nie będą czynione żadne trudności.

HITLER NIE ZJEDNANY

ODRZUCA PROJEKT PRZEDŁUZENIA KADENCJI HINDENBURGA

BERLIN. (Pat.) W godzinach wieczornych ogłoszony został komunikat w sprawie zapowiedzianej rozmowy między przywódcą partji niemiecko-narodowej Hugenbergiem a przywódcą stronnictwa narodowo-socjalistycznego Hitlerem, która odbyła się w poniedziałek w godzinach popołudniowych. Rozmowa trwała do wieczora. Według wiadomości z kół opozycji narodowej, konferencja Hitlera z Hugenbergiem doprowadziła do porozumienia. Obaj przywódcy partji mają zawiadomić kanclerza psemennie, że odrzucają projekt przedłużenia kadencji Hindenburga w drodze parlamentarnej. W kołach dobrze poinformowanych wskazują, że odpowiedź ta nie zamyka możliwości przeprowadzenia na szerzej podstawie ponownego wyboru prezydenta Hindenburga w głosowaniu powszechnym.

— Czy według p. premiera wyrok, wydany w tej formie, — zapytał następny korespondent — nie stanie na przeszkodzie do utrzymania dobrych stosunków między Łotwą a Polską? — Nigdy nie dopuszczałem myślenia, że mogła mieć jakiś wpływ na siły, — oświadczył premier — aby kształtowanie się stosunków między Polską a Łotwą. W imieniu nietylko swoim, ale i rządu oświadczam panu, że chciałbym

EDWARD WOYNIŁÓWICZ

WSPOMNIENIA 1847 — 1928 R. WYD. 1931 R.

Niewiarogodną wygląda scena w „Krzyżakach” Sienkiewicza, gdy potwornie pokrzywdzony Jurand, ratuje od śmierci i uwalnia najgorszego wroga, w epilogu pogromu. Sawicz, powtórzyla się ona w rzeczywistości. Wsta wiennictwem własnym uchronił Woy- niłłowicz życie dwum wodzirejom pogromu, których przybyli w międzycza- sie Niemcy skazały na śmierć przez powieszenie.

Przyznać należy, iż przybycie Niem- ców na Białorus przyniosło krajowi, choć na czas krótki, pewien ład i u- spokojenie. Należy być sprawiedliwym nawet wobec przeciwnika, armja Fal- kenhayma, jak na okupanta wojnen- go, zachowywała się wcale godzi- wie i przyzwoicie, zostawiając po so- bie — wśród ludności mienajorsze wspomnienie. Te okoliczności wytwor- zowały dość przychylny dla Niemców nastrój miejscowego społeczeństwa.

Dla Polski pomyślnym nazwać na- leży rozdzięk, jaki czasowo zainstalo- wano wśród jej inteligencji. Orientacja przy- jazna entencie i tak zw. niemiecka każda miała swe uzasadnienie i do- pewnego stopnia była pożyteczna. Prar- wie cały obszar dawnych ziem pol- skich trzymali Niemcy w garści. Wol- no przypuszczać, że znalazłszy w Pol- sce zwarty front wrogi, znacznie do- tkliwiej daliby się jej w znaki. W ostacnym wyniku przyjaciele enten- ty wygrali, rozwój wypadków przy- znał im słuszność, lecz i drugiej stro- nie pewnych zasług i logiki w polity- cznym myśleniu odmówić nie moż- na.

Rozdzięk, jaki istniał gdziein- dziej, ujawnił się i na Białejrusi. Mię- dzy Woyniłowiczem a ludźmi, z któ- rymi łączyła go tradycja bliskiej wspólnej pracy, nie było porozumie- nia. On był pełnowartościowym zwo- lennikiem ententy, a przeciwnikiem Niemców od początku wojny. Groźbę bolszewizmu równie dobrze rozumiał, jak inni, ale nie chciał się rzucić w objęcia Mefistofelesa, by się ratować od Belzebuba. Rozmawiać ongi z Ro- szanami było mu łatwo, on ich dobrze znał i rozumiał — Niemców tylko nie lubił. Dlatego z niechęcią i niesma- kiem patrzył na zabieg swoich daw- nych współpracowników, ludzi miej- scowych, o przychylną niemiecką — czasem zbyt zamaszyste. (str. 211).

Na okresie okupacji niemieckiej, trwającej do grudnia 1918 roku, koń- czą się jego „Wspomnienia”. Na ostat- niej stronie ich mówi o pierwszym spotkaniu z zaczętkiem wojsk polskich W przemowie powitalnej zyczył im, „aby niepokalaną cześć legionów za- chowali, aby nigdy nie przelewali krwi swej, przeciwko wolności lud- dów” (str. 216).

Dalszy ciąg książki zawiera „dzen- niki”, który odzwierciedla żywo jego wrażenia i nastroje, wyzwane przez wypadki wojny bolszewickiej i dni od- roczenia państwowości polskiej aż do — smutnej pamięci — traktatu rys-kiego. Mąż siedemdziesięcioletni dwa razy odbywa krzyżową drogę uchodź- twa w ciężkim cierpieniu, w niepew- ności o jutro.

W chwilach, wolnych od troski, o- dach nad głową i chleb powszedni, wyrwywa się do pracy społecznej, jak to zwykł czynić za dni lepszych, wciąż długi, pracowitego żywota.

W ciągu kilkomiesięcznej przyna- leżności Mińszczyzny do Polski, wró- ciwszy w strony rodzinne, kiedy prze- szły wichry zniszczenia, rzuca się do współpracy w budowie nowego bytu. Niemordowany jeździ do Warszawy, Wilna, Mińska na wszelkie narady, do- tyczące kraju, — radzi, mówi, pisze. Lecz z bolesnym odczuwa zdziwieniem, że doświadczy głos jego w- odróżnej Polsce mniej zdaje się wa-

żyć, niż wazył ongi u zaborców... lu- dzi obcych. W roku 1920, w Warsza- wie, na gorzkim chlebie uchodźstwa, oczekiwał, wspólnie z rzeszą towarzy- sów niedoli, wyniku rokowań poko- jowych. Wiadomość o wyrzuceniu się wielkiej pałoci ziem wschodnich spadła na nich, jak grom cuchnący z- trosce o byt własny, gdy padło słowo zabójcze dla idei, której służył.

Woyniłowicz osiadł w Bydgoszczy, pozbowany wszelkich dóbr doczes- nych, niemocy ducha. Tu poświęcał czas na pisanie „Wspomnień” i w ed- le możliwości pracy społecznej, tu zło- żył chorobą w roku 1928 żywota do- konał. Wpływ, jaki na otoczenie wy- wierał do ostatniej chwili, określił trafnie mecnas Zerowski w prostych a znamienitych słowach, mówiąc nad mogiłą jego: Zdawało mi się, że po- każdej z nim rozmowie odchodziłem lepszy”.

Ziemiannin polski z Białejrusi takim się urodził i imię jego zawsze godne szacunku widzieć pragnął. Był samym sobą — roli nie grał, żył w prostocie i- prawdziwie, myślą własną i uczuciem własnym, spełniając obowiązki, jakie Bóg nam wyłożył.

Służbie ojczystej żył w pracy, w poświęceniu, był w niej wytrwały, w- przeciwnościach mocny.

Umysł miał skupiony, nierozpro- szony, głowę otwartą i serce miłujące. Mąż bez skazy i zmy, o ile niedo- skonałość ludzka na to pozwala, wzór prawego chrześcijanina, uoso- bienie dobrego ducha ziemianstwa kre- sowego. Szpizowa postać, niech od- blask jej świeci przyszłym pokole- niom.

Roman Skórmunt (D. C. N.)

Ceny WĘGLA zniżone!

W związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność obniżenia cen węgla i koksu z pierwszorzędnym kopalni górnoślą- skich konc. „Progress”

Przedsięb. Handl. Przem. M. DEULL, WILNO

Biuro — Jagiellońska 3, tel. 8-11. Bocznicza własna — Kijowska 8, tel. 999

POGRZEB W KOWNIE PAPIESKIEGO CHARGE D'AFFAIRES, MGR. FAIDUTTI'EGO.

W Kownie odbył się bardzo uroczy ście pogrzeb ś.p. Mgr. Faidutti'ego, charge d'affaires papieskiego przy rzą- dzie litewskim, zmarłego po dłuższej chorobie w Królewcu. W katedrze ko- wiewskiej odprawione zostały egze- kwie w obecności wszystkich bisku- pów litewskich, prezydenta republiki i licznych przedstawicieli władz, oraz różnych organizacji. Zwłoki zgasłego Mgr. Faidutti'ego złożone zostały zgod- nie z życzeniem arcybiskupa diecezji kowieńskiej w krypcie katedry w Ko- wnie.

CO BĘDZIE ROBIL VOLDEMARAS

Prof. Voldeparas, który, jak wi- adomo, powrócił z Paryża do Kowna, mieszka obecnie w hotelu Versailles i szuka pracy. Wobec dającego się odczuwać w uniwersytecie braku histo- ryków, możliwą jest rzecza, że Volde- maras zostanie zaproszony na wykła- dową jako specjalista w tej dziedzi- nie. W swoim czasie Voldeparas zło- żył senatowi uniwersytetu prośbę o- nominację na profesora. Prośba ta by- ła jednak odrzucona.

NAJBIEDNIEJSI I NAJBOGATS

Gandhi wrócił z Anglii, prosto z konferencji Okrągłego Stołu. Nazwa tej konferencji istotnie pochodzi od- formy stołu, przy którym się debatuje, a forma ta ze swej strony jest symbolem równości... Gandhi zasiadał jako równy z największymi dygnitarzami Wiel- kiej Brytanji. Teraz Gandhi siedzi w- więzieniu. Dziwnie się układają sto- sunki na świecie. Więzienie Gandhie- go nie jest podobne do innych więzie- ni. Postarali się o to Anglicy, bynajmniej- zresztą nie tak bardzo humanitarni. Dali mu jednak kilka pokojów w więzie- niu dla Europejczyków, czyli o wiele więcej wytwornym niż europejskie... Ma książki, meble, będzie miał koze i do usług służącego odpowiedniej ka- sty. Czyby się czuł bardziej nieszcze- śliwy, gdyby go osadzono w jakiej gor- szej celi, jako zwykłego więźnia, — Trudno jest na to odpowiedzieć. Jego ideologia jest tak fantastyczna, jego nauka tak dziwna. Niektórzy mówią, iż jest w tem spora doza deklamacji, ale zdaje się, że tak nie jest.

Nauka Gandhiego to jest samoza- parcie w najdosłowniejszym tego sło- wa znaczeniu. Nie chce on nic dla sie- bie. Nie chce nic mieć, nie posiadać

Po oświadczeniu niemieckim w sprawie długów Sytuacja Rzeszy zmusiła Brueninga do wypowiedzenia planu Younga

FRANCJA NIE ZAJĘŁA JESZCZE STANOWISKA

PARYŻ. PAT. — Pótużędowo o- znajmijają, iż rząd francuski nie po- wzięł jeszcze żadnej decyzji co do sta- nowiska, jakie zajmie wobec oświa- dzenia kanclerza Brueninga, iż Rzesza- przestaje płacić odszkodowania.

Rada ministrów obradować będzie nad tą sprawą prawdopodobnie we wtorek. Już dzisiaj można powiedzieć, że sfery miarodajne nie mają zamiaru uciec się do orzeczenia Międzynarodo- wego Trybunału Rozjemczego w Ha- dze, przewidzianego na wypadek po- gwałcenia zobowiązań, jakiego dopu- ściły się Niemcy.

Rzeczoznawcy zwracają uwagę, iż Francja nie jest zupełnie bezbrodna, może ona bowiem wprowadzić specjal- ną opłatę na artykuły, sprowadzane z Niemiec i sumy otrzymane w ten spo- sób zasiliłyby specjalny fundusz re- paracyjny. Poza tem wiadomo, iż rząd La- vala upoważnił Bank Francuski w- czerwcu ub. r. do wzięcia udziału w- szerokiej akcji kredytowej na korzyść Reichsbanku.

Udzielenie pożyczki, odnawiane już kilkakrotnie, upływa z końcem lutego r. b. Rząd francuski zastanowi się wów- czas, czy zajdzie potrzeba odnowienia jej.

MAC DONALD LICZY NA KOMPROMIS

LONDYN. PAT. — Premier Mac Donald złożył dziś późnym wieczorem następujące wyjaśnienie dla prasy. — W związku z deklaracją kanclerza Bru- ninga, rząd brytyjski pada do wiadomo- ści swą politykę i swe stanowisko tyko- we w wiściwym miejscu i w wiściwej chwili. Narazie można jedynie stwierdzić, że wobec sytuacji gospo- darczej, ujawnionej w raporcie bazy- lejskim oraz w obliczu wewnętrzno-po- litycznych zagadnień Niemiec było prawdopodobne, że deklaracja tego ro- dzaju zostanie złożona na konferencji lozańskie. Fakt, że deklaracja taka zo- stała już obecnie złożona, uczynił zwo- łanie konferencji międzynarodowej je- szcze bardziej konieczne, aniżeli przed- tem, albowiem teraz widoczne jest, że sytuacja obecna stała się niemożliwą do utrzymania. Ponieważ dotychczas- wa sytuacja jest rezultatem między- narodowych porozumień, stało się konie- czne zająć się natychmiast tą sytuacją. Mac Donald wyraża nadzieję, że wszy- stkie zainteresowane rządy zdają so- bie sprawę z tego, że poprawa i uspo- kójenie stosunków w Europie zależą od uswiadomienia sobie tych bardzo cięż- kich faktów.

OPINIA SFER FINANSOWYCH

BAZYLEA. PAT. — Deklaracja kanclerza Brueninga jest żywo omawiana przez finan- sistów przybyłych tu celem wzięcia udziału w rozpoczynającej się jutro sesji rady Ban- ku Wypłat Międzynarodowych. Deklaracja Brueninga, nie wywołała wielkiego zdziwie- nia, jednakże wyrażano wątpliwość co do- jej właściwości, przycem zapytują, czy nie może ona się przyczynić do dalszego zwięk- szenia istniejących trudności. Przypominają tu, iż sprawozdanie komitetu doradczego u- staliło obecną niezdolność Niemiec do spła- ty odszkodowań, stwierdziło przytem, że od- szkodowania są jedną z przyczyn obecnych trudności Niemiec, jednakże nie przyczyną główną. Oświadczenie Brueninga nie będzie miało żadnego bezpośredniego wpływu na- tok obrad Rady.

ODNOWIENIE KREDYTÓW DLA NIEMIEC

BAZYLEA. PAT. — W wyniku wczorajszych narad gubernatorów cen- tralnych banków będą odnowione następujące kredyty: 100 milionów dol. dla Banku Rzeszy, 180 milj. szyl. dla Austrii, 20 milj. dol. dla Węgier i nie- wielka suma dla Jugosławji.

Odjazd ministra Ghiki

Wczoraj o godzinie 15 minister Ghika opuścił Warszawę udając się do Bukaresztu w towarzystwie posta- Rzeczypospolitej Szembeka. Na dwor- cu żegnali go p. minister Zaleski, po- seł rumuński w Warszawie Biliuresco z małżonką, minister Schaezel i inni.

Przed zmianą gabinetu we Francji

PARYŻ. PAT. — Dzisiaj premier Laval ma rozpocząć decydujące rozmo- wy w celu wyjaśnienia sytuacji, po- stawiając w rządzie wskutek śmierci Ma- gino'a.

PARYŻ. PAT. — W najbliższem otocze- niu Brianda zapewnijają o poprawieniu się jego stanu zdrowia o tyle, że będzie mógł prowadzić dalej sprawy zagraniczne Francji. Dodają również, że nie złożył on swej dym- sji, a tekę oddał premierowi do dyspozycji na wypadek dymisji całego gabinetu.

Ludowcy austriaccy PRZECIWKO FEDE RACJI NADDUNAJSKIEJ

WIEN. PAT. — Na wczorajszym po- siedzeniu rady naczelnej wielkoniemieckiej, partji ludowej minister sprawiedliwości zło- żył sprawozdanie o sytuacji w dziedzinie po- lityki zagranicznej. Rada powzięła uchwałę, wypowiadającą się przeciwko planowi fede- racji naddunajskiej, jak również przeciw po- jektowaniu jakichkolwiek zamierzeń bez po- rozumienia się z Niemcami.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. (Pat). Po przerwie świą- tecznej sejmowa komisja budżetowa rozpo- częła w dniu 11 b. m. pracę o „godzinie 10 rano nad budżetem Ministerstwa Spraw Za- granicznych.

Głos zabrał podsekretarz stanu MSZ p. Beck, oświadczaając, iż szereg wydarzeń mię- dzynarodowego znaczenia zmusił naszych przedstawicieli do pracy szczególnie inten- sywnej. Jednakże trzeba było zrobić wysiłek oszczędnościowy większy nawet, niż na to wskazywały warunki pracy. Z przeszło 56 milionowej kwoty, jaką wskazuje wykonanie budżetu w roku 1925, schodzimy do 44 milio- nów. Do oszczędności racjonalnych zaliczyć należy zmniejszenie ilości placówek konsu- larnych, dalej redukcję etatów, wynoszącą ogółem 22 etatów i 44 etaty nieobsadzone. Po przemówieniu wiceministra Becks za-

Towarzystwo Mięskich i Międzmiastowych Komunikacji Autobusowych S. A. Oddział w Wilnie, podaje do wiadomości, że rzeczy pozostawione przez pasażerów w autobusach pozostają na przech waniu Towarzystwa i są do odebrania w biurze przy ul. Jagiellońskiej 8 — 15 — w godz. 9 — 11 przed poł.

Nie odebrane w przeciągu 6 miesięcy przedmioty zostaną sprzedane na przetargu publicznym.

Zażalenia na obsługę autobusów kierowac należy na piśmie do Dyrekcji z adnotacją na kopercie „Zażalenie”.

CZEŚLAW ODROWĄŻ - PIENIAZEK W „CESARSTWIE MENELIKA”

PRZYGODY MYSLIWSKIE z mapą wyprawy i ilustracjami Nakładem „Lowca Polskiego” Cena zł. 16. Prenumeratory „Słowa”, zamawiający przez naszą redakcję, otrzymują tę książkę ze zniżką 50%, czyli za złotych 8 REDAKCJA „SŁOWA”

W WIRZE STOLICY CZYJE TANGO?

— Moniek Hoherman jest niezwykle obda- rzony przez naturę: ma świetny słuch, po- zwalający mu nietylko dosłyszeć, co się mówi w trzecim pokoju, ale i kompono- wać wspaniałe tanga sentymentalne, ogni- ste rumbi, skoczne foksy. Ostatnio wsiadł do taksówki z całym zwrókiem świezo skom- ponowanych nut, i zostawił je. Szkoła mu zwłaszcza było szlagiera p. t. „I pierście drża- ły i falowały”.

Jakież nie było tedy zdumienie nowo- czesnego Mozarta, gdy będąc w kawiarni, usłyszał, jak jazzowa orkiestra wygrywa je- go melodyjne tango.

Hoherman z miejsca podjął dochodzenie, w wyniku którego ustalili, że tango zostało sprzedane przez niejakiego Goldingera — ponad autora arcydzieła. Wzburzony muzyk skierował sprawę do sądu, powołując szereg rzeczoznawców w charakterze świadków. Goldinger złożył oświadczenie, że zaproduk-ując przed sądem szereg swoich melodji, ażeby przekonać, że ma dość własnego ta- lentu i nie potrzebuje posługiwać się cudzą muzyką. Sąd, tedy zamieni się w salę kon- certową, a sędzia będzie występował w- roli eksperta muzycznego.

PALACZE OPJUM

Mała cukierenka w pobliżu Dworca Głównego znana jest oddawna, jako ren- dez-vous handlarzy narkotykami. Wywia- dowcy obserwowali ją pilnie.

W kawierce tej przebywał jakiś chło- pak, a potem grasował w hali dworca i przeprowadzał tajemnicze tranzakcje z po- drożnymi. Zatrzymano zniścacka młodzień- ca i znaleziono przy nim — 100 gramów opjum w proszku. Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu, ujawniła większe zapa- sy kokajiny i opjum.

17-letni handlowiec wskazał na starusz- kę, mieszkającą w Saskim hotelu, jako na dostawczynię narkotyków. 70-letnia Kwiat- kowska — właścicielka hotelu — przelekała się bardzo po jej; w jej pokoju, w kasie pancernerz znalaziono 150 ampułek morfiny, oraz około ćwierć kilo kokajiny.

Kwiatkowska tłumaczy się, że ampułki i biały proszek pozostały jej po zmarłym synie, przechowywała je na pamiątkę, nie- znając wcale ich wartości. Pamiątki skoni- fiskowano, a staruszcze i młodzieńców gro- zi więzienie.

WARSZAWA NAJTANSZEM MIA- STEM W EUROPIE

Międzynarodowe biuro pracy w- Genewie, dokonało badań — co do ko- szków utrzymania robotniczej rodziny w- głównych miastach Europy. Najdroż- szym miastem obecnie jest Sztokholm. Dalej idą: Frankfurt, Berlin, Kopenha- ga, Paryż, Konstantynopol i wreszcie Warszawa.

Groźny pożar w Nowogródku

ZAGROŻONY JEST GMACH KOMENDY POLICJI NOWOGRÓDEK. — Na krótko w- czas uratować. przed godziną 10 wiecz. wybuchł po- żar w oficynie gospodarczej domu nr. 3 przy ulicy Kościelnej.

Obieć przerzucił się następnie na pobliską posesję przy ulicy Piłsudskie- go, gdzie mieszczą się składnice wo- jew. komendy P.P.

Inwentarz policyjny udało się

złoty. Tymczasem ziarno rzucone przez Gandhiego poczyna kiełkować. A po- nieważ Indie są krajem w niczem nie- przypominającym kraje europejskie, przeto usilna propaganda komunizmu- nie znajduje tam pola do popisu, mi- mo... olbrzymich bogactw maharad- zów. W tej chwili budzi się do życia wielka literatura indyjska, która wsze- lako nie posiada właściwego sobie je- zyka. Języki Indji nie mają ze so- bą nic wspólnego. Jeżeli duzo pisarzy indyjskich używa języka „bengali”, to- bynajmniej nie oznacza, iż to jest je- zyk bardziej ogólny. Piszą nim najczę- ściej właśnie autorzy mahometkańscy. Indyjscy literaci używają języka... an-

gelskiego. Twierdzą, że jest zrozumia- ły dla wszystkich, a jednocześnie prze- mawia również do reszty świata cywil- izowanego.

Czyżby chcieli w ten sposób zjed-nać cywilizację zachodnią? Do tej cy- wilizacji odnosi się nieomal wszyscy wrogo. Jeden jedyny Rabindranath — Tagore jest wyjątkiem, ale uważają go powszechnie, nie tylko ze względu na- treść utworów, ale i formę, za pisarza- raczej europejskiego. Bezwzględnie do- minuje w utworach indyjskich nega- cja cywilizacji zachodniej, a jednocze- śnie... wrogi stosunek do chrystjani- zmu.

„Indian Social Reformer”, analizując- stosunek Indji do chrystjanizmu, dochodzi do przekonania, że misjona- rze nie mogą mieć najmniejszego po- wodzenia w Indjach, o ile nie rozpoczą- nają nauki od kompletnej i dosłownej- krytyki cywilizacji europejskiej. Dla- Indusów wojna światowa była znamie- niem przeżycia tej cywilizacji, jej fia- scka. Poprzez zaś Ocean Indyjski, pu- stynie Arabji, Persji, Afganistanu, po- przez Himalaje i Turcję, świat Europy- wydaje się im bardzo odległy, a z tej- odległości nie widzą istotnych róż- nic dzielących zgnilizną cywilizacyjną od- piękną nauki Chrystusowej.

Dancing w Wilnie



Uciesmy świętego czynem dobroczynnym.

Z SĄDÓW

ECHA PEWNEGO ZAJŚCIA PRZY UL. BAZYLJAŃSKIEJ

W dniu 17 grudnia 1929 r. około godziny 6 po południu, mieszkaniec m. Wilna Władysław Przygodzki spotkał swoją starą znajomą Weronikę Alabasz. Przygodzki zaprosił Alabaszównę do piwni p. Bermstejna, mieszczącej się przy ulicy Bazyljańskiej 4, gdzie zajęto oddzielny gabinet. Wkrótce po tem do tejże piwni przyszedł przyjaciel Przygodzkiego, Jan Stankiewicz.

Rozpoczęła się prawdziwa libacja. Pod wpływem alkoholu Stankiewicz zaczął umiadać się do damy serca Przygodzkiego, co też spowodowało między nimi kłótnię.

Od słów przeszli do czynów. Groźna postawa Przygodzkiego zmusiła Stankiewicza do wycofania się z gabinetu na salę ogólną. W bóje wzięli udział obecni na sali goście.

Obezwładniono Przygodzkiego, co dało możność Stankiewiczowi uciec.

Przygodzki porwał z bufetu leżący tam noż do krajania chleba i z okrzykiem „zarżnę” wybiegł na ulicę. Stankiewicz stał na ulicy. Przygodzki rzucił się na niego i pchnął kilka razy nożem.

Stankiewicz upadł brocząc krwią i wkrótce zmarł.

Przygodzki po dokonaniu swego krwawego czynu udał się do mieszkania Alabaszówny, gdzie go najazutrz aresztowano.

W toku śledztwa okazało się, że oskarżony cierpi na epilepsję.

Wobec powyższego poddano go obserwacji w klinice psychiatrycznej USB.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem wice-przew. W. Brzozowskiego i asyście sędziów Sienkiewicza i Szpakowskiego, rozpoznął tą sprawę.

Oprócz całego szeregu świadków na rozprawę wezwano trzech biegłych, natomiast na żądanie obrony w charakterze świadka zbadany został dr J. Podwiński, który przeczył oskarżonemu od 1930 do ostatniej chwili.

Po wysłuchaniu dr Podwińskiego, jako świadka, Sąd zaprosił go na biegłego w danej sprawie.

Orzeczenie biegłych było niezgodne. Dr Podwiński i dr H. Janowska uważają, że oskarżony nie może być odpowiedzialnym za swoje czyny, gdyż w chwili popełnienia zbrodni uległ zamroczeniu i nie wiedział co robi. Natomiast dr A. Malinowski uważał, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego co czynił, biegły kwestionuje także obciążenie dziedziczne oskarżonego.

Ostatnie orzeczenie wykorzystał p. prokurator Odyńc, żądając ukarania oskarżonego z art. 458 KK.

Zażądano temu gorąco przeciwstawił się adw. Kulikowski. W konkluzji swego przemówienia obrona wnosi o uniewinnienie oskarżonego ewentualnie, o zmianę kwalifikacji prawnej, a co zatem idzie łagodnego wymiaru kary.

Po dłuższej naradzie zostaje ogłoszony wyrok, na mocy którego Przygodzki został skazany z art. 470, c. II, p. I KK. na 1 rok domu poprawy.

DR. ZELDOWICZ

chor. skórne i weneryczne, narządów moczowych
Mickiewiczza 24
POWROCIŁ

zwracania uwagi na niedozwolone chodzenie przez linie kolejowe.

Sprawy podatkowe, jak się dowiadujemy bawiarz w Warszawie prezes Izby Skarbowej p. Ratyński porozumiewa się z władzami w sprawie wymiaru podatków i sposobów wymierzania.

W tej samej sprawie przebywają w Warszawie naczelnicy urzędów skarbowych z Wilna i prowincji.

Smutny obław. — W ub. miesiącu na terenie woj. wileńskiego zdarzyło się kilkadziesiąt wypadków samobójczych. Z tego 17 osób usiłowało odebrać sobie życie z powodu grożącej im nudy. Są to kucyki i rólnicy, doprowadzeni do ostateczności pogłębiającym się kryzysem gospodarczym.

W dzieleciu z nich znalazło śmierć od kuli, na strzyku lub w wodzie. Jeden z samobójców rzucił się pod pociąg.

Teatr i muzyka
Teatr Miński w Lutni. Dziś we wtorek dnia 12 bm. o godzinie 8 wiecz. przedstawienie Związki.

Teatr Miejski na Pohulanie. — Ostatnie przedstawienie Rewji. Dziś, we wtorek 12 bm. o godz. 8 m. 15 ukaże się po raz ostatni Rewja Sylwestrowa w wykonaniu całego zespołu Teatru Miejskiego. Jutro o godz. 8 wiecz. „Burza w szklance wody” arcyzabawna sztuka B. Franka, która wywołuje na widowni huragan śmiechu.

Jutrzejsza premiera w Teatrze Lutnia. Jutro we środę dnia 13 bm. o godz. 8 w. odbędzie się premiera arcyzabawnej farsy Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla”. Pełna humoru sztuka tak ciesząca się rekordem powodzenia w Polsce, oraz zagranicą. Opracowanie na scenę wileńską przez reżysera K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Żywa akcja oraz komiczne dialogi i sytuacje za pewnością tej sztuce długotrwałe powodzenie.

W rolach głównych: p.p. Brenoczny, Detkowska, Kamińska, Lubowska, Marecka, Sławińska, Bielecki, Brusikiewicz, Dejunowicz, Domański, Cieciński, Jaśkiewicz, Skolimowski, Puchniński, Wyrwicz-Wichrowski, Wyrzykowski, Wolejko, oraz Zastrzyżński.

Wileńskie Tow. Filii. — Dziś o godzinie 20.15, w sali Konserwatorium Muzycznego (ulica Końska 1) świetny zespół kwartetu warszawskiego, złożonego z pierwszorzędnych talentów z udziałem Ireny Dubińskiej, Zofii Adamskiej, M. Fliederbauma i T. Szaleckiego da jedyny swój koncert, na którego program składają się kwarty: Heydna, Ręspighiego i Schuberta. Bilety sprzedaje biuro Orbis.

CO GRAJĄ W KINACH?
Kino Miejskie — Zwycięstwo.
Heljos — Księżniczka Tarakanowa.
Hollywood — Ben Hur.
Stylowy — C. K. Feldmarszałek.
Kino Pan — David Golder.
Casino — Błędne ognie.
Światowid — Dzwonnik z Notre Dame.

WYPADKI I KRADZIEJE
Znowu katastrofa z wozem „Arbónu”. W dniu 9 bm. szofer Bielikiewicz Antoni (Beln 13), prowadzący autobus firmy Arbon Nr 38466, na ulicy Sadowej około domu Nr 9 najechał na taksówkę Nr 38006, prowadzoną przez szofera Podęjko Piotra (Jenny i zabił się.

17-letni Ignacy Stacino w zakładniku Zielonka, gminy gierwiackiej, pow. wileń., przybijając klatkę dla gołębi u szczytu domu spadł z drabiny i zabił się.

APOLINARA IŻYCKA - HERMANOWA
WDOWA PO INŻYNIERZE
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 stycznia r. b. przeżywszy lat 68.
Ekspozycja zwłok z szpitala kolejowego (Wilcza Łapa) na bocznicę kolejową nastąpi dnia 12 stycznia o godz. 11 rano a stamtąd po nabożeństwie tegoż dnia na cmentarzu Ewangelickim.
O tym smutnym brzędzie zawiadamiają w głębokim smutku pogrzebieni
Córka, syn, synowa zięć i wnuki

MARJA SZADURSKA
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Ś. Ś. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 10 b. m. w wieku lat 56.
Ekspozycja zwłok z szpitala kolejowego (Wilcza Łapa) na bocznicę kolejową nastąpi dnia 12 b. m.
Pogrzeb w grobach rodzinnych odbędzie się w Kobryniu.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znanych
Mąż, synek, siostry, bracia i rodzina
Osobne powiadomienia rozsyłać nie będą.

WILNO POSIADA 194.878 MIESZKAŃCÓW
NA TERENIE POWIATÓW WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO 1.038.490 OSÓB.
WYNIKI POWSZECHNEGO SPISU LUDNOŚCI.

Według prowizorycznych obliczeń reńie województwa wileńskiego (z wyjątkiem m. Wilna) w dniu spisu wynosiła 1.075.607 osób.
Prowizoryczne te dane, uzyskane z ogólnego podsumowania wyniku II-go powszechnego spisu ludności na terenie województwa wileńskiego, mogą jeszcze ulec pewnym zmianom po ostatecznym podsumowaniu wyników spisu.
Cyfra ludności, obecnej na terenie województwa wileńskiego (z wyjątkiem m. Wilna) wynosi 1.038.490 osób.

Echa zająć antyżydowskich
CIĘŻKIE ALE NIUDOWOD NIONE OSKARŻENIE

Bronisław Basiała zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, aby odpowiadać za przestępstwo objęte art. 122 c. I KK, a więc artykułu mówiącego o zająciach powstałych na tle nienawiści plemiennych.
Akt oskarżenia zarzucał mu udział w zbiegowisku na ul. Wileńskiej i wybitcie szyb i reklam szklanych w kilkunastu sklepach przy czym w rozbitych witrzynach sklepowych niszczone znajdowały się tam przedmioty.
Basiała przybrany został przez postępowanie nieudolnego po rozbitciu szyb, lecz i podczas badania wstępnego i podczas rozprawy sądowej katagorycznie wyparł się winy, twierdząc, że przybrany został przypadkowo, a zaarrestowany jedynie dlatego, że nie miał przy sobie dowodu osobistego.
Przeciwko oskarżonemu zeznawali dwaj policjanci oraz kilku poszkodowanych kupców i rzemieślników, a w ich liczbie: E. Sobol, A. Głoszyński, R. Ajzenstadt, Rajzman, Klioner, Bak, Kac i Far, natomiast czterech świadków obrony stwierdziło, że w chwili rozbijania szyb Basiała nie był na Wileńskiej, gdyż na Wileńską przyszedł on na godzinie 8 a awantury dzielił się o 6.

SPORT
O WSZYSTKIM POTROSZE

W Wilnie nowin sportowych tak jakby nie było. Chyba to, że Wil. Tow. Łyżwiarzów tworzy własną ślizgawkę. Na placu pomiędzy Garbarską a Placem Katedralnym. Przed kilku dniami odroczono plac choinkami, od spojrzeń przechodniów, a wczoraj rozpoczęto wyławianie placu.
Dobrze, że będziemy mieli jeszcze jedną ślizgawkę tylko, czy naprawdę niewielka grupa łyżwiarzy nie mogła się pomieścić na dotychczasowych terenach w parku Sportowym i zmuszona była izolować się. Przeciwnie liczne rzesze młodych łyżwiarzy przyglądając się jeździe asów, uczyły się mimowolnie.

Dziś ewi łyżwiarzcy będą musieli chodzić na gorszy, bo mniejszy plac, lub za przestąpić nauki systemem poglądom.
Kwestja wyjazdu reprezentacji narciarskiej i hokejowej na zimowe igrzyska olimpijskie, została już przesądzona.
Jedzie pięciu narciarzy: Br. Czech, Z. Moryka, S. Skupień i bracia St. i A. Maruszarce oraz narciarzy.

Wileńskie tuzy hokejowe, bracia Godlewscy nie pojąją.
Pani Nehringowa, czołowa polska łyżwiarka stanęła (poza konkurem) do biegu łyżwiarskiego na 300 mtr. o mistrzostwo Europy w Davos. P. Nehringowa uzyskała czas 6:39,2 sek., co jest rekordem światowym na tym dystansie.
Zakopane żyje pod znakiem wielkich międzynarodowych wścigów motocyklowych na śnieżnym torze.
Zawody uroczyste były skłórciem. Mimowolnie nasuwa się na myśl wiadomość o zamierzonych w Wilnie zawodach konno-narciarskich. Nic jakoś o nich nie słychać, czyżby zamierzano ich organizację. A może to tylko czasy, spowodowane brakiem śniegu.

Boks na terenie calej Polski kwitnie z dnia na dzień coraz lepiej. Imprez międzywymowych i międzyklubowych moc.
Warszawska Polonia pokonała lwowską Haszonę 14:2 mimo, że wystawiła skład rezerwowy. Górny Śląsk też pobli lwowianek — reprezentacja Lwowa 12:4. Mecz Skra IMCA zakończył się zwycięstwem Skry 14:8.

W hokeju trochę się uspokoiło.
W Wilnie. Ognisko po wchłonięciu AZS-u jedyną klub, ogranicza się do treningów i wewnętrznych meczów treningowych.
Pol KS z braku zawodników i pieniędzy jakoby likwiduje sekcję. Szkoła, bo gotowa nam wład. centr. zlikwidować okręg. Byłaby to krzywda dla Wilna. Drugą wiadomością, że nieprzyjemną i intrygującą, a jednocześnie wyjątkową są nam nieprawdopodobną, jest rzekome rozporządzenie władz szkolnych, zabraniające szkolnym drużynom hokejowym brania udziału w konkursie tych drużyn o puhar ufundowany przez Ośrodek W. F. (t)

(Dokończenie kroniki wileńskiej na str. 4-cj)

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dziś 12
Arkaдіusza
Jutro
Werniki

W. s. g. 7 m. 45
Z. s. g. 7 m. 49

Spoztrzenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 11 stycznia 1932 roku.

Cisnienie średnie 771.
Temperatura średnia —6.
Temperatura najwyższa —3.
Temperatura najniższa —8.
Opad w mm. —
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja barometr.: wzrost.
Uwagi: pół pochmurno.

URZĘDOWA
— Wyjazd wojewody, P. wojewoda Z. Bezcokowicz wyjechał dnia 10 bm, na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje go wojewoda p. naczelnik Włodzimierz Hryhorowicz (pod nieobecność bawiarzowego na urlopie p. wicewojewody M. Jan-kowskiego).

MIEJSKA
— Prez. Folejewski wrócił z urlopu i przy stał do pełnienia swych obowiązków.
— Prace budżetowe. Ostatnio odbywają się liczne posiedzenia magistratu poświęcone preliminarzom budżetowym poszczególnych wydziałów.
Szczególną uwagę poświęca się stronie dochodowej, a w pierwszym rzędzie podatkom, których wysokość winna być dostosowana do obecnych zdolności płatniczych podatników.

— Bezpłatne przejazdy dla powracających ze szpitali. Władze kolejowe powiadomiły magistrat i sejmiki, że chorzy powracający ze szpitali, w których przebywali na koszt związków komunalnych, korzystają z darmowych przejazdów.
Przysługuje im bezpłatne miejsce w wagonach 3 klasy w pociągach osobowych.

— Inspekcje budowlane. Wydział budowlany magistratu przystąpił do lustracji posesji w mieście, w celu ustalenia usterek, które z nastaniem wiosny trzeba będzie usunąć.
— Interwencja bezrobotnych w magistracie. U wice-prezydenta Czyżka była delegacja robotników zwolnionych z robót miejskich, a jednocześnie pozbawionych zasiłków.

Interwencyjacy otrzymali odpowiedź, że magistrat zabiegał o zwiększenie dotacji na zatrudnienie bezrobotnych wynoszącą obecnie 10 tysięcy złotych, lecz bezskutecznie. Zatrudnionych więc być może tylko 200 robotników.

— Podatek wolskowy. Miejski referat wojskowy przystępuje do układania list płatników podatku wojskowego za 30 i 31 r. z rocznikami 1904—09.
W marcu wykazy będą przesłane magistratowi i Izbie Skarbowej.
Magistrat będzie ściągał ten podatek jako samoistny w wysokości od 10 do 20 zł.

Z pietnastometrowego urwiska do Wileńki
SPADŁ WÓZ CIĘŻAROWY NAŁADOWANY MAKĄ

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych na wąskim i bardzo niebezpiecznym zakreśle drogi wiodącej z maj. Leoniszki do młyna Kinkulikina (Belmont), trafnie przewazy „Czortow Row” miał miejsce wypadek obsunęcia się wozu ciężarowego do Wileńki.

Dwukonne kary naładowane mąką, jadąc z młynu do miasta z powodu uszkodzonej na zakreśle drogi wywróciły się i spadły do rzeki z wysokości 15 metrów.
Woznica Daszkiewicz doznał

bardzo ciężkich obrażeń ciała, konie są ranne, zaś wóz i mąka uległy zniszczeniu.
Jadący na wozie pewien żyd z Leoniszek lecał w przepaść za czepił ubraniem o drzewo i tak wisił do czasu przybycia pomocy.

Droga belmoncka jest jak wiadomo pod zarządem magistratu i już kilkakrotnie miały tam miejsce podobne jak wczorajszy wypadek.

Przesmyk koto „Czortow Rowu” należy jaknajszyciej uporządkować.

Konfiskata nielegalnej broni

WILNO. — Na terenie powiatów odbyły się rewizje w poszukiwaniu nielegalnej broni. W różnych schowkach policja odnalazła ukryte karabiny, rewolwery, szable i bagnety. Ogółem skonfiskowano 23 karabiny, 18 rewolwerów, kilka szabel i bagnętów.

Banda nieletnich złodziei

WILNO. Policja ujęła 5 chłopców stanowiących bandę złodziei kieszonkowych, operującą stale na wszystkich rynkach wileńskich.
Kryłówka młodocianych przestępców była opuszczona posesja miejska nad Wilją, koło kościoła św. Piotra i Pawła na Antokołu. Tam też ukrywali skradzione rzeczy.

Zbiegły przestępca dobrowolnie wrócił DO WIĘZIENIA

WILNO. W sobotę, jak notowaliśmy zbiegł z pod eskortą policyjnej niebezpieczny włamawacz Wacław Giedroń. Wczoraj zbiegł więzien sam zgłosił się do jednego z sędziów śledczych, podając przytem, że uciekł, by uporządkować pewne sprawy rodzinne niecierpiące zwłoki. Po załatwieniu tych spraw może ze spokojem siedzieć na Łukiszkach.

475 H. P.
siły wodnej
do wykorzystania
maj. Landwarów

